

Marian Jonkajtys

Oplątek Sybiraków

Słowa, że „Bóg się
Rodzi
A więc zła moc
Truchleje”
Dawały – nam
Zesłańcom
Na przetrwanie
Nadzieję.
Wzmacniały siłę wiary
W Opatrzność.
W Polskę.
W przyszłość...
Wbrew rozważnie
Myślącym
Przyziemnym
Realistom.

Choć –
Jak to wykazała
Komunizmu praktyka –

Realizm
To też religia.
Religia niewolnika!
Religia
Akceptacji
Praw: kata i ofiary.
Z marginesem
Wolności
Zacieśnionym przez
Kary...
Lecz tylko wiara
Potrafi
Krzywdzącym prawom
Przeciwić.
Cudem przynieść
Góry...
Nieuleczalnych
Leczyć...
Wznieść się
Ponad doraźność...
Marzeniem
Wybiec w przyszłość...
I nie wyrazić zgody
Na podłą
Rzeczywistość!
Myśmy –
W tej właśnie wierze,
Przez pokolenia żywej
Doczekali Wolności
Bez Boga –
Niemożliwej.
Więc lulajże
Jezusku

W rytmie kolędy
Tonów
Na sianku
(Spod obrusów
Na stołach polskich
Domów)
Lulaj
W ciepłe choinki.
W tę Noc Cudowną
Lulaj!...
W łzach wspomnień
Sybirackich Wigilii
Nas utulaj.
Niech twoja
Symboliczna obecność,
Ten Oplątek,
Oddali z naszych
Domów
I głód, i niedostatek.
Spraw, by
Prawda i Pokój,
Wolność,
Sprawiedliwość,
Solidarność,
Na cudze nieszczęścia,
Wrażliwość
W naszych sercach,
Podstawa
Chrześcijańskich
Wartości,
Nie ustąpiły miejsca
Przejawom wrogości
I pogardy
Dla bliźnich
Nieudaczników masy,
Hamujących
Wybrańcom
Maraton do kasy!...

Niechaj
W sercach Polaków
Twoja miłość zagości
I Rząd
Wraz z rządzonymi
Połączy znów
W jedność!

Nie pozbaw nas
Jezusku
Swojej Boskiej Opieki
I Niepodległą Polskę
Zachować chciej
Na wieki!...

